

KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 11 Czerwca v.s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wy. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 9 średnia.	27 cal. 9. 1, lin	+ 13, 7 stopn	Zachodni	Pochmurno
	dn. 10 średnia.	27 -- 8, 6, --	+ 13, 5 --	Zachodni	Pochmurno
	dn. 11 godz. 5	27 -- 8, 0, --	+ 10, 5	Zachodni	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

Izba powszechny Opieki gubernii Litewsko-Wileńskiej nadesłała do Redakcyi dla obwieszczenia, następujący:

Ukaz Rządzącemu Senatowi.

Przejrzawszy przedstawienie zarządzającego ministerium spraw wewnętrznych, o sposobach dogodniejszego obrotu kapitałów, wpływających do Izby powszechny Opieki, uznałem za dobrą, do prawid 1 w tej rzeczy wydanych, dodać następujące postanowienia:

1) Kapitały własne Izby i lokacyjne, wniesione nazawsze albo z ograniczeniem czasu, w celu obrócenia procentów na dobroczynne podług przeznaczenia lokatorów przedmioty, rozdawać na pożyczkę na lat dwanaście, za opłatą w pierwszych dwóch latach procentów zwyczajnych z góry corocznie, a w następnych dziesięciu latach po dziesiątej części kapitałów, i procentów również z góry za rok na dług pozostający, do zupełnego jego wypłacenia.

2) Takie rozdawanie kapitałów tych czynić na ewikcyą wiosek, stosownie do złożonych na ich bezpieczeństwo świadectw, podług ostatniej rewizyi, na każdą duszę w rewizyi zapisaną płci męzkiej po 150 rub. ass.

3) Z tego urządzenia wyłączyć Gruzją i gubernie: kurlandzką, inflandzką i estońską, z tego względu, że Gruzja na udzielnych jest prawach, na gubernie nad morzem bałtyckim, po rozdzieleniu na *haki*, z osobnego urządzenia gospodarskiego tamtejszych majątków, podlegają co do rozdawania kapitałów do izby powszechny opieki należących, prawidłom sobie właściwym.

4) Podług prawid 1 teraz stanowiących się, czynić pożyczkę przed innemi dla tych, którzy nie jeszcze nie są winni do izby powszechny opieki tej gubernii, gdzie znajduje się majątek na ewikcyą dany.

5) Dla pożyczających, którzy, będąc rzetelnymi w opłacie procentów i kapitałów, zechcą ponowić pożyczkę swą na podstawie prawid 1 wyżej zawartych w artykule 1 i 2, zostawić na to prawo do nowej pożyczki na lat 12.

6) Przy czynieniu pożyczki, w poprzedzającym artykule opisanej, majątki na ewikcyą nie inaczej przyjmować, tylko podług ostatniej rewizyi.

7) Wydawanie pożyczki jakiej jednej osobie albo i różnym, ale na ewikcyą majątku należącego do jednej, urządzać następującym sposobem:

a) Izboim powszechny Opieki mającym kapitały własne i cudze, nie mniejsze nad 500,000 rubli, oprócz tych, które się obracają w długu nieterminowym kommissyi umorzenia długów, zostawić prawo samym czynienia pożyczki do 50,000 rub.

b) Dla izb powszechny opieki mniej 500,000 rub. kapitału w bezpośredniem rozporządzeniu swem mających, położyć za obowiązek, aby wydatki swe pożyczkowe ograniczyły do 15,000 rub.

8) O pożyczkach, przewyższających summy wyżej wyrażone, przedstawiać do ministerium spraw wewnętrznych, dla wyjednania Najwyższego rozwiązania.

9) Odmiany terminów pożyczkowych nieinaczej czynić, tylko za potwierdzeniem ministra spraw wewnętrznych.

10) Szukając dla dłużników odłożenia terminów, obowiązane są izby powszechny opieki wcześniej przed upływem terminu pożyczki przedstawić do ministerium spraw wewnętrznych:

a) Przyczyny, dla których staranie jest o przedłużenie terminu.

b) Co stanowi ewikcyą, i czy jest ona dostatecznym zabezpieczeniem.

c) Stan summ izby czy dozwala zrobić to odłożenie terminu.

11) Kapitały czasowie do izb powszechny opieki wchodzące, jako to:

a) Apellacyjne na okup majątków i inne, od których wszystkie procenta, na mocy potwierdzonej, przeze Mnie w dniu 17 lipca 1818 roku opinii rady państwa, idą na rzecz izb powszechny opieki.

b) Składane na czas dla obrótu z procentów tak, żeby od nich na podstawie teyże opinii należał dla izby powszechny opieki tylko 6ty procent, podzielić na trzy części, z których jedną oddawać na pożyczkę na mocy prawid 1 w artykule 1szym przepisanego, a dwie na jeden rok, dwa lub trzy lata, miarkując podług bliskości terminów do powrotu tych kapitałów, które są na widoku, albo podług układu obrótów kapitałów Izby powszechny opieki.

12) Kapitały, które wnoszone są przez ludzi prywatnych do izb powszechny opieki, na podstawie prawid 1 pożyczkowego banku państwa i kassy składowey, dla otrzymania od nich pięć procentów z prawem powrotu na żądanie, odtąd na przyszłość nie przyjmować, ponieważ niepewność terminu, ścieśniając obróty izb, mo-

ze narazić na szkody, jeżeli nie zdołają rozcią-
dzić lokacyi kapitałów tym sposobem do nich
wchodzących; ale na miejscu tego dozwolić
Izbom przyjmowania cząstkowych kapitałów z o-
płatą 5%, chociażby lokujący zgodzili się zоста-
wić je w Izbach na trzy lata.

i 15) Wszystkie dawniejsze rozrządzenia,
względem obrótu kapitałów do izb powszechney
opieki należących, równie ogólne, jak szczegól-
ne dla niektórych guberniy, przez teraźniejsze
postanowienia nieodmienne, zostawić w zupeł-
ney mocy.

Na autentyku napisane własną Jego Cesarskiej
M. ści ręką. ALEXANDER.

St. Petersburg dnia 26 stycznia 1820 roku.

Na kopii napisano: zgodno Hrabia W. Ko-
czubey.

Z kopiją zgodził Dyrektor Alexy Stoh.

Zgadno: Sekretarz Pietraszewski.

Przez rozkaz dzienny z dnia 23 maja, na-
znaczeni: będący przy naczelniku dywizyi 3ciey
pieszey generał major Peterson, dowódcą 3ciey
brygady 7mej dywizyi pieszey, a generał ma-
jor fon Wizin 1szy, dowódcą 3ciey brygady 22giey
dywizyi pieszey.

Naczelnik głównego sztabu J. C. M. Xiążę
Wolkoński, przez rozkaz z dnia 19 maja, 1820,
N. 29, obwieścił woysku i całej administracyi
woyskowej, ażeby prowadząc aresztantów na
wszystkich traktach, nigdzie dla nich nie wy-
magano prowiantu w naturze; ponieważ Uka-
zem Najwyższym z dnia 22go grudnia 1819 roku,
utrzymanie aresztantów w czasie ich przesyła-
nia do miejsc przeznaczenia, skarb przyjął na
koszt własny, i wydają się na to pieniądze z izb
skarbowych po 12 k., na porę dla każdego aresz-
tanta.

W. X. Imię Mikołay d. 17 maja o godzinie
5tey wieczorem przejeżdżał przez Porchow; d.
18 o południu przez Uswiatę; o 4tey w nocy
d. 19 przez Mohstew-Białoruski; d. 22 o godzi-
nie 3ciey z północy przybył do Borysowa, z kąd
po odmianie koni udał się w dalszą podróż na trakt
do Ziembina.

W nocy z dnia 10go na 11ty maja, był
w Mińsku pożar, który zaczął się w bliskości
domu dzierżawców gorzałozanego poboru. Cho-
ciaż wiatr był bardzo mały, ogień jednak z taką
rozszerzył się szybkością, że w kilku godzinach
w perzynę obrócił 15 domów murowanych i 2
drewniane, z całym do nich należącym zabudo-
waniem. Szkody przez pożar zrzędzone do
190,600 rubli dochodzą.

Od 15 kwietnia do 1go maja przywieziono
na komorę składową berdyczewską z miasta Brod
towarów na 138,940 rub. W kwietniu przybyło
do portu teodozyjskiego 33 okrętów: w tymże
czasie przeszło przez komorę w Teodozyi róż-
nych towarów na 34,927 rub. 12½ kop. i monety
zagranicznej na 57,100 rub.; wyszło rossyjskich
towarów na 135,606 r. 50 kop. Od 8 do
15 maja do Lipawy przyszło 5 okrętów cudzo-
ziemskich, wyszło 15 zagranicznych: z tych 7
ze zbożem, 2 ze zbożem i różnymi towarami, a
3 z balastem. Do Taganrogu z Konstantynopola
i z wyspy Idry w roku przeszłym i teraźniej-
szym przywieziono towarów na 138,266 rub. 30
kop.; wyszło do Kercza i Mingrelii różnych to-
warów rossyjskich w miesiącu kwietniu na
14,758 r. 85 k. Liczba okrętów w Rydze d.
4 ozerweca: przybyłych 457, wyszłych 306.

Cena birżowa zboża w Rydze d. 4 czerwca:
Łaszt żyta 222 rub. ass., pszenicy 357½—402½, je-
czmienia 190 rub., owsa 179—186½.

FRANCYA.

Dnia 25 maja miał u Króla osobne wysłucha-
nie generał Hr. Szawalów.

Poymano w Paryżu Pana Rey adwokata, nie-
wiadomo jeszcze z jakiej przyczyny, a wzięto go
z jego mieszkania.

Sąd królewski w Paryżu skazał dwóch ludzi
na więzienie, jednego przez 8, a drugiego przez
3 dni, za wołanie w miejscu publicznym *Niech
żyje Cesarz!*

Tenże sąd skazał zaocznie PP. Guyon auto-
ra i Plancher wydawcę dziełka pod napisem *Mis-
sye w zachodniej i południowej Francyi*, na dwu-
letnie więzienie, i zapłacenie 300 franków kary,
oprócz kosztów prawnych.

Rada tego sądu uznała, iż należy pociągnąć
do odpowiedzi w sądzie Pana Cauchois - Lemaire,
autora pisemka *rozmaitości historyczne*, zabranego
xięgarzowi przez policją przed kilka tygodniami,
w którym artykuł o *rzędzie tajemnym* stał się przy-
czyną obwinienia autora.

Zabrała świeżo policja paryżka pisemko Pana
Lacretelle pod tytułem *Panorama*.

W wydanem niedawno pisemku pod tytułem:
*Oznaki, przecucia i sny przed zgonem Xcia Ber-
ry*, czytamy co następuje: „Hrabia Greffuhle,
który we dwa dni po Xięciu Berry umarł, miał
takisen osobliwszy. „Stojąc w oknie pałacu Tu-
illeries, ujrzał idący karawan bogato przystrojony,
i od 8 koni ciągniony. Spytał go Xiążę Ber-
ry; kogo wiozą? Hrabia odpowiedział: W. Xią-
żęcą Mość. Wkrótce szedł drugi karawan nie
tak okazały z trumną. Hrabia zapytał Xiążęcia
podobnie, a on mu odpowiedział: W Pana, Hrabio,
wiozą.“ Hrabia opowiedział nazajutrz ten sen
Xiążęciu, który go bardzo zastanowił.

Od ukończenia rewolucyi nigdy jeszcze nie
poświęcono w Paryżu tyle osób na różne stopnie
kapłaństwa, ile teraz dnia 27go maja: bo 175
osób, między któremi był także Xiążę Rohan,
Par Francyi, którego poświęcono na subdy-
akona.

Wyjechał z Paryża Xiążę Cambaceres, były
arcykanclerz cesarstwa francuzkiego, do wód a-
kwisgrańskich.

Na sessyi d. 25 maja ukończyła Izba deputowa-
nych rozprawy nad ogólnym projektem odmian w
prawie o wyborach, a dnia 26 tegoż miesiąca przy-
stąpiła do rozważania go artykułami. Zabrał na-
przód głos P. Lainé zdający sprawę imieniem
kommissyi roztrząsającej ten projekt, i odpowia-
dał na różne przeciw niemu zarzuty. Kończąc
głos powiedział: „MPanowie! zaradzcie czém-
„prędzey złemu, które już nas otacza; bo jeśli
„wzrośnie, przepadnie wolność publiczna; nie uy-
„rzymy jej kwitnącey pod cieniem szanownego
„tronu.“ Przeoczytał potem prezes izby pier-
wszy artykuł projektu prawa, który jest taki:
„Będzie w każdym departamencie zgromadzenie
„wybierze departamentowe, i będą zgromadze-
„nia wybięrcze okręgowy; wszakże w departa-
„mentach, które jednego tylko deputowanego
„mają do wybrania, tudzież w departamencie Kor-
„syki, wszyscy wybierający składać będą jedno
„zgromadzenie.“ Kommissya zaś tak poprawiła
wyjątkową część tego artykułu: „Wszakże w de-
„partamentach, które jednego tylko deputowa-
„nego mają do wybrania, tudzież w tych, w któ-

„rych jest tylko 500 wybierających, wszyscy ci „składać będą jedno zgromadzenie.” Mówił naprzód przeciw temu artykulowi, będącemu istotnie całym projektem prawa, P. Benjamin-Delessert a odpowiedział mu P. Simeon, minister spraw wewnętrznych, i oświadczył się za artykułem. P. Basson mówił przeciw artykulowi. Po nim zabrał głos P. Wendel deputowany i razem jeden z sekretarzów izby, i tak mówił: „Nie należę do zagorzałości partyy; byłem członkiem mniejszości izby w roku 1815; przychyliam się do głosu rządu, od którego nie mam się niczego spodziewać, bo niczego nie żądam od niego. Radzi on nam poprawić prawo o wyborach. Muszę więc przedłożyć pobudki, które mię do głosowania względem niego skłaniają. Gdy odtak dawnego czasu słyszemy z tej mównicy wychodzące przewrótne zdania; gdy opozycja staje się coraz groźniejszą, i miota potwarze na tych, którzy przeciw niej biją; wierność i powinność nie pozwalają mi milczeć dłużej.” Ciekawa jest: czyli lewa strona otrzymała większość w tej izbie. Gdyby ją otrzymała, mnieścacież, iż porządek towarzyski doznawałby opieki? Nie lękacież się o zgubę naówczas kraju i tronu? słyszę codziennie grożenie nam niebezpieczeństwami urojanemi; muszę też i ja wystawić te, które upatruję. (Tu wyrzucił ostro rozmaite zabiegi lewej stronie naganne zdaniem jego, a mające mieć za cel to wszystko, co tylko jest niemoralnem i szkodliwem krajowi; między innemi to powiedział) „Posłuchajcie, co przemawia liberalna lewa strona: zezwalamy na władzę królewską, nawet z Burbonami, ale na władzę królewską bez godności, bez mocy i powagi. Wzdychamy do większości izby, którą nam prawo o wyborach nadało. Prawo to jest naszą kartą konstytucyjną, której prawodawca zmienić nie może bez zerwania węzłów, łączących króla z narodem; jeśli by się jej dotknięto, *biada zdrajcom!* Nie przesadzam w mówieniu; musicie nawet mówić, aniżeli opozycja mówi. Zachęca ona do rosterków, podżega wojsko do buntu, pochwala wszelkie rokosze. Przed dwoma dniami powiedział P. Bignon: że dotąd żadna iskra ognia hiszpańskiego nie padła na ziemię francuską, przyczyna tego, iż naród francuzki ufa, że projekt prawa, który rozważamy, będzie odrzucony. Mówcy strony lewej śmieją nawet w obliczu waszém żałować trójkolorowej chorągwi, uznanej prawami waszemi za znak buntu.” (Nawygadywawszy P. Wendel, co tylko chciał i mógł, na deputowanych lewej strony, tak zakończył) „Jeżeli artykuł pierwszy będzie odrzucony, odrzucone będzie tém samym całe nowe prawo, społeczność się wstrząśnie, karta konstytucyjna zagrożoną zostanie, bo władza królewska zachwiana, a wkrótce może i pokonana, nie mogłaby już w niczém pomodż Francyi; wiecie zaś, czémby Francya bez niej była. Głosuję za artykułem.” Wszedł na mównicę P. Sapey i rzekł. „Sądzę, iż uchybiłbym izbie winnego uszanowania, gdybym odpowiedział na obelgi, któreście dopiero słyszeli. Gardzicie zapewne niemi, a i ja gardzę zupełnie.” To powiedziawszy, przystąpił do toczący się rzeczy, i w końcu żądał odrzucenia pierwszego artykułu. Po tym głosie, odłożono dalszą rozprawę nad rzeczonym artykułem do następnej sessyi.

P R U S S Y.

Berlin dnia 10 czerwca. Czytamy w tuteyszej powszechnej krajowej gazecie pruskiej, iż wygnani z Rosyi jezuitci, przybywający do Prus, za-

pytani będą, dokąd się za granicę udać myślą, poczem każdy w szczególności dostanie pasport z przepisaniem dalszej najbliższej drogi.

W maju płacono w *Gdańsku* łaszt pszenicy po 105 do 143 talarów 8 sr. gr.; żyta 68 do 73 talar.; owsa 43 do 53 talarów. Od d. 1 do 20 tegoż miesiąca zawinęło tam 63 okrętów, a 135 wypłynęło.

A N G L I A.

Londyn dnia 30 maja. Dnia 26 b. m. zrana przyszło z *Folkstone* blisko 500 mężczyzn i kobiet, uzbrojonych w siekiery i motyki do *Dover*, gdzie wylamawszy drzwi więzienia, wszystkich osadzonych tam ludzi uwolnili, a gmach zburzyli. Uczynili to tak niespodzianie i prędko, iż kiedy się magistrat dowiedział, już było po wszystkiem. Zebrano śpiesznie wojsko, przeczytano ustawę o buncie, i pospólstwo rozproszono. Zdaje się, iż chciano szczególnie uwolnić kontrabandystów, którzy tam siedzieli.

Obowiązkiem jest zapasnika czyli szermierza królewskiego, aby wtenczas, kiedy podczas koronacji Monarcha siedzieć będzie u stołu, pokazał się uzbrojony na koniu w *Westminsterhall*, i przez herolda ogłosić kazal: *jeśli by ktokolwiek bądź wysokiego lub niskiego stopnia, śmiał zaprzeczyć, iż Król i Pan nasz, Jerzy IV, jest prawym następcą korony Wielkiej Brytanii, lub mu jej odmawiał, stojący tu szermierz królewski oświadcza, iż taki jest kłamcą i zdrajcą. Wyzywa go sam na sam do boju, i w oznaczonym dniu stoczy walkę na śmierć.* Rycerz rzuci potem rękawiczkę na ziemię, a gdy się nikt nie cdezwie, wypije zdrowie królewskie; w nagrodę zaś dostanie: złoty puhar, zbroję, konia i 20 łokci atlasu karmazynowego.

Hrabia *Rostopczyn*, miał onegdaj audyencyą u Króla.

Xiążę *San Carlos* udał się z małżonką swoją do *Brighton*, gdzie kąpieli morskich używać będzie, a potem powróci do Hiszpanii.

Gazeta *Morning-Chronicle* donosi, iż Królowa nasza osłabiona trudami podróży przybyła do *Genewy*, i wyprawiła gońca do P. *Broughana* z wezwaniem, aby tam zjechał. P. *Stuart*, poseł angielski w *Paryżu*, zatrzymał tego gońca, i sam obowiązał się przesłać jej listy do Anglii. Wrócił więc goniec dnia 12 maja do *Genewy*. Królowa jeszcze wtenczas chora leżała w łóżku, zaraz jednak wstała, i z własnoręcznemi listami posłała natychmiast kawalera *Vasalli* do *Londynu*. Uskarża się w nich na postępek wspomnionego posła, i oświadcza Panu *Brougham*, iż jeśli nie może przybyć do *Genewy*, ona uda się do jakiego portu francuzkiego, aby miał łatwiejszy związek z Anglią. Nie mógł P. *Brougham* jechać do *Genewy*, i odesłał na powrot kawalera *Vasalli* z prośbą, aby Królowa udała się do *Calais*, lub innego jakiego miasta we Francyi. Królowa bardzo się od roku 1814 odmieniła; nie jest już tak mieną, jak była; nie ma oraz tej żywości kolorów na twarzy co dawniej. Żyje bardzo prywatnie.

Zawiązało się w Londynie w roku 1804 towarzystwo mające za przedmiot swych zatrudnień: rozszerzenie i upowszechnienie ogrodnictwa już to we względzie praktycznym już teoretycznym. Członki jego zgromadzają się dwa razy na miesiąc, i odbywają swe posiedzenia w domu do tegoż towarzystwa należącym. Zaraz po otwarciu posiedzenia pokazują się owoce i rozmaite płody ogrodów jako to: kwiaty, rośliny i inne tego ro-

dzaju przedmioty. Członkóm obecnym rozdają się nasiona, gałązki do szczepienia i rośliny, zebrane przez innych spółczłonków lub nadesłane od kogokolwiek. W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz towarzystwa odczytuje rozmaite papiery, zapytania, doniesienia od różnych osób, i z rozmaitych miejsc nadesłane; niemniej też w wyznaczonych epokach rozdają się nagrody. Towarzystwo ma swój własny ogród w Kensington o czwierć mili od Londynu, gdzie odbywa wszystkie doświadczenia i próby projektów i nowych odkryć w sztuce ogrodniczej. Przy zapisaniu się do towarzystwa każdy członek wnosi jednocześnie po trzy, a potem co rok po dwie gwiney na nieuchronne wydatki. Za to odbiera bezpłatnie wszystkie pisma towarzystwa, czyli tak nazwane pamiętniki ogrodnicze, których dwie książki w ciągu roku wychodzą in 4to. Ogrodnicy z professyi zapisujący się do towarzystwa, wnoszą tylko i rocznie i jednocześnie po jednej gwinei. Biegli botanicy i praktyczni ogrodnicy zagraniczni wybierają się na członków rzeczywistych towarzystwa; lecz ich liczba dwudziestu przechodzić nie powinna. Za to towarzystwo może wybierać członków *korrespondentów* tak w Anglii jak i za granicą tyle, ile się tylko podoba. Wszyscy ci żadney nie wnoszą opłaty. Król terazniejszy zaraz po wstąpieniu na tron oświadczył się, iż chce być opiekunem tak pożytecznego towarzystwa. Pierwszego maja obchodzi się dzień jego ustanowienia. Z tego powodu dawana bywa okazała uczta dla członków obecnych, a po niej czyta się zdanie sprawy z czynności rocznych i postępu towarzystwa. W ciągu roku 1818 wybrano 220 członków; w początku 1819go było wszystkich członków 601, a od maja do listopada tegoż roku przybyło jeszcze 230 samych anglików.

Na posiedzeniu odbytém w dniu 18 maja r. z. rozbięto towarzystwo nowo wynaleziony parnik dla winogron i tegoż dnia pokazywano członkom piękne dojrzałe winogrona. Hrabia *Louis* przysłał na toż posiedzenie gałąź drzewa *lokwasowego*, z dojrzałym na niej owocem. Na jednym z późniejszych posiedzeń odczytywano rozmaite noty, odkrycia i postrzeżenia członków cudzoziemców, w liczbie których był list doktora *Fischera* z Petersburga, w którym opisuje: jakim sposobem hodują ananasy w pomarańczarniach hrabiego *Zubowa*, za pomocą pary wodney w szufladach napełnionych ziemią. Doktor *Gill* opisywał także swoje doświadczenia, w których zastanawiał się nad działaniem wody zaprawioney kwasem węglowym, gdy się nią polewają rośliny.

Dnia 15 czerwca czytano list niejakiegoś *Regnier* z Kairu, w którym dowodzi, że oyczyną brzoskwin nie jest Armenija, lecz Afryka, gdzie te drzewa w wielu żyźnych miejscach rosną dziko w lesie i na polach. Na posiedzeniu 6 lipca przedstawiona była towarzystwu znaczna ilość najpiękniejszych kwiatów i rozmaitych wybornych owoców, między któremi było czternaście najrzadszych gatunków winogron. Na posiedzeniu 20 lipca podano członkom towarzystwa wiśnie wcale nowego gatunku i osobliwszego smaku, zdjęte raz pierwszy z trzechletniego drzewka. Prezes *Benks* nadesłał im także ananasy o-

sobliwszego rodzaju i wszystkie członki dziwili się nadzwyczajnie przyjemnemu ich smakowi.

Na posiedzeniu 17 sierpnia czytano wiadomość o drzewie figowém, które sławny *Pook* zasadził w roku 1648 w jednym z ogrodów oxfordzkich, i pokazywano zebrane z niego owoce. W końcu podano do wiadomości członków opisanie dwóch drzew morwowych nadzwyczajney wielkości, znajdujących się w ogrodzie Pana *Kook*. Września 7 członki obecne na zgromadzeniu ja-dły rozmaite gatunki poziomek. Pan *West*, ogrodnik margrabiego *Northampton* komunikował towarzystwu swe doświadczenia nad cebulami, które gdy będą przesadzone na początku roku, nadzwyczajney dochodzą wielkości. Pan *Wilbraham* potwierdził jego doświadczenie, przedstawując towarzystwu, sześć cebul wczesnie przesadzonych. Ważyły one razem 8 i $\frac{1}{2}$ funtów. Pan *Rontaul*, ogrodnik hrabiego *Liverpool*, pokazywał trzy cebule pięć funtów ważące, wyrosłe z nasion angielskich według tak nazwanej metody *portugalskiej*, wyłożoney w pamiętnikach towarzystwa. Największa z tych cebul ważyła funt i 18 lotów. Nadto dostarczono ze wszech stron Anglii najlepsze owoce w tej jesieni dojrzałych, a mianowicie brzoskwin, śliwek i jabłek.

Na posiedzeniu 21 września towarzystwo zaszczyliło srebrnym medalem Pana *Andresson*, biegłego ogrodnika, za doskonałą uprawę rozmaitych owoców; od członka zaś korrespondenta Pana *Schtoffels* w Mecheln otrzymano wiele gruszek i jabłek. Na tem posiedzeniu ilość winogron, moreli, brzoskwin i innych owoców była nierównie większa i rozmaitsza, aniżeli na posiedzeniach poprzednich. Pokazywano także wiele cudzoziemskich roślin. Członek towarzystwa, Pan *Hunt*, przysłał mu w październiku sześć rozmaitych gatunków jabłek, które potwierdzają doświadczenia jego, iż jabłonie mogą wydawać nadzwyczajnie wielkie owoce, jeżeli kora gałęzi ich będzie obrzynana w krążki. Na posiedzeniu 10 listopada towarzystwo zastanawiało się nad jabłkiem niezmiernie wielkiem, nadesłaném z Lewes: miało stopę i pięć cali obwodu, a ważyło funt i 12 lotów.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 31 maja. W północnych departamentach francuzkich kazano zabierać zagraniczne gazety, któreby fałszywe wiadomości o stanie Francyi umieszczały. Zatrzymano tam oraz kilka ulotnych pisemek.

W Ł O C H Y

Pomiędzy popiersiami, które niedawno w nocy pod mocną strażą wojskową, przeniesiono w *Rzymie* z *Panteonu* do kapitolium, gdzie będzie muzeum sławnych ludzi, znajdowały się także popiersia *Bocaccio*, *Machiawela* i *Alfieri*, lubo pisma ich, jako przeciwne kościołowi katolickiemu, są zakazane.

Kurs wileń. na assyg. od d. i junii rubel sr., 5 r. kop. 87 $\frac{1}{2}$; czer. zł. nowy r. 11, kop. 63, stary r. 11 k. 43; imperyal 37 r. kop. 65.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Od dnia 1 następującego miesiąca lipca, odnawia się prenumerata półroczna i kwartalowa na gazetę *Kuryera Litewskiego*. Kosztuje półroczna z pocztą rubli sr. 7; bez pocztą półroczna rubli 4 kop. 50, kwartalowa rub. 2 kop. 25.

Wilno dnia 14 Czerwca v. s. 1820 roku

O g ł o s z e n i a.

1. Od zjazdu pierwszego w roku przeszłym, dnia 30 miesiąca maja moich wierzycieli do Klecka, aż do powtórnego w roku terazniejszym, dnia 25 maja, pracowałem nad tym, aby poznać rzeczywisty stan mojej fortuny i ten okazać wierzycielom moim, i gdyby to działać, coby przekonało jawnie mych wierzycieli, o chęciach niezmyślnych i niesprzecznych mego z onymi rzetelnego rozliczenia się i oddania tego wszystkiego, bez ich krzywdy, co nie od małego czasu zawierali dla tej masy, jaką dostałem przez spadek od dobroczynnego stryja zeszłego Józefa Xiążęcia Radziwiłły Wojewody Trockiego. Pomimo święcie zachowany obowiązek, jak człowiek zawiniony mieć powinien, do którego nawet przykłady dwówieczne imienia moiego mnie są pobudką. Nadto ieszczere wdzięczności niewytopione obowiązki dla stryja mego, wyobrażają we mnie chęć, jakiej dał ślady w rezygnacyynym dokumencie, pamięci i obowiązku bezpieczeństwa dla swych wierzycieli; stawiać mnie w powinności przekonania całą publiczność, że mam na celu dobro wierzycieli wszystkich moich i pogodzenia dobra mego z tym świętym obowiązkiem, o jakim mnie niezaprzeczą pamiętać wszelkie prawa. Zjazd 25 maja w roku bieżącym, na który publicznie przez gazetę zapraszałem mych wierzycieli, gdy niebył liczny, jednakowo tyle dla mnie szczęśliwym, że zaczynając układy pod przewodnią poważną szanownych medyatorów, JW. Kajetana Obuchowicza Podkomorzego Ptu Słuckiego, JW. Alberta Mierzejewskiego Sędziego pokoju w wydziale królestwa polskiego i W. Kazimierza Czyża Sędziego Ziem. Ptu Słuckiego obranych na ten cel z wielu innemi, którzy w tym czasie dla rozmaitych wypadków zjechać niemogli, został na mą prośbę wybrany komitet z wierzycieli, dla przeyrzenia wyciągów przeymnie poczynionych, dla wyświetlenia stanu mey fortuny, z osob powszechną reputacją zaszczyconych, posiadających zaufanie znacznych do mey masy pretensorow i possessorow zastawnych niemających majątkow, JW. Xawerego Wyszkowskiego General Leynanta woysk polskich i kawalera orderu; JW. Józefa Karbuta, Marszałka Nowogródzkiego, kawalera orderu; JW. Tomasza Dybowskiego Sędziego appellacyynego w sądach Gł. gubernii Mińskiej i WW. Xawerego Czarnockiego, Podstolego Witebskiego i Józefa Naruszewicza Kapitana woysk polskich; którzy pomiędzy innemi poczynionemi kwestyami, te najważniejsze położyli, aby nie więczy liczyć beczkę żyta, jak rubli cztery srybrem, dla tego: że ja stosownie do powszechnego ocenienia, liczyłem złotych 32 aby niepodać do intraty tyle pszenicy, wiele jey w którym folwarku siać można, ale dziesiątą część, w proporcją wysiewu żyta; aby nieliczyć z trzciaku intraty z pustek pozostałych po zmarłych włościanach, ale z onych czynsze z włoki zastosować, co do ceny gruntow będących w przyiemnych u włościan oraz aby nieliczyć, w ogóle wysiewu dwie ośminy na morg, lecz w gruntach podłych po półtory ośminy; co ja w ogóle kładłem po ośmin dwie. Po uczynioney komunikacyi przez medyatorow na piśmie tego wszystkiego, co komitet wierzycieli powiedział, gdy nato wszystko odpowiedziałem, co ku przekonaniu i oddaleniu tego wszystkiego mnie należało; wszelak gdyby dać czasu do zglębienia tego wszystkiego i do doyscia dokładnego jaka bydy może różnica masy fortuny mojej, wedle zarzutu komitetu, między daniem waloru ziemi przez mą systemę, prosiłem zebranych wierzycieli i medyatorow, ażeby odłożyli układy rozpoczęte, do pierwszego julii roku bieżącego. Gdy zostało nato łaskawe zezwolenie, medyatorowie raczyli mnie dać myśl tę na piśmie iż „za porozumieniem się tu obecnych wierzycieli, a w mniemaniu naszym widząc zbliżone układy, przez poczynione komitetowe uwagi, stosownie do żądania JO. Xiążęcia Ludwika Radziwiłły, Ordynata Kleckiego i Dawid Gro-

deckiego kawalera orderow, dla porównania wyciągow przedstawionych, z wyciągiem przez u wagi komitetu mającym się utworzyć i z posirzenia różnicy masy fortuny, na odłożenie do 1go julii roku terazniejszego rozpoczętych układow, zgadzamy się; przekonywając się o szczerych chęciach JO Xiążęcia Jmci Ordynata do rozliczenia się z wierzycielami przez układy, a mając nadzieję, iż równie i wierzyciele do tych zamiarow rzetelnie ze swojej strony przyłożyc się raczą, i oddalą przeto siebie od wydatkow i następnościow przez proces kosztowny i przedłużający koniec rzeczy. (podpisano) dnia 28 maja r. 1820 Kajetan Obuchowicz podkomorzy Ptu Słuckiego, Albert Mierzejewski, Sędzia pokoju w Wydziale Królestwa polskiego; Kazimierz Czyż Sędzia Ziem. Słucki“ Gdy stosownie do powyższego zgodzenia się i zezwolenia obecnych wierzycieli, na dzień 1 julii roku terazniejszego, czyli poraz ostatni, poważam się Was Szanowni Wierzyciele moi, JJO. JWW. i WW, utrudniać i nayspokorniey prosić, abyście raczyli zjechać wszyscy do miasta Klecka; gdzie wykażę w jasnych dowodach, stan mojej fortuny, podług systemu prokuratoryi masy JO. Xiążęniczki Stefani Radziwiłłowny; wedle którego waloru, jest oney zł. 16,754,268, groszy 18; przez komitet wierzycieli ułożone kwestye, zmniejszają one 2 miliony 175 tysięcy, 19 zł. i gro. 26, dlugu tabellą zajętego z policzeniem procentu do roku 1821 i włączenia poszlin, w części opłaconych przez possesorow, jest 8 milionów zł. pol. Dziś bez sprzecznie wykazuje się masy fortuny znacznie wyższą, nad jey ciężary; dziś jest widzialne bezpieczeństwo wierzycieli. Teraz łaskawe wierzycieli weyrzenie i ściśle w stan mey fortuny, oświadczenia się niektórych kończenia ze mną, rokuja dla mnie nadzieję, że wynaleźć można będzie jakiś środek, który mnie i wierzycieli zbliży do ukończenia przedsięwziętych układow. Potrzeba tylko zebrańia się wszystkich na dzień powyżey wymieniony i w wskazane miejsce, potrzeba mówię weyrzenia ściślejszego w to, ażeby w tych układach krzywda dla jedney i drugiey strony nie była przeznaczoną. Lecz czegoż nie można uczynić z ludźmi mającemi światło? Czemuż niemożna spostrzedz wszystkiego w rzeczach odkrytych? Czegoż nie można zrobić, gdzie rzetelność i charakter obu stronom przewodniczą? Czemuż mówię zbliżenie się już jakiegokolwiek obu stron, nie może dać pokoju w tym interesie, który ukończony przez układy i własny sąd każdego, zrobi chlubę niemalej liczbie obywateli i stanie się wartym wspomnienia w nayspokorniejsze czasy przykładem? ja z mey strony głośno i przed całą publicznością oświadczam się: że wynalezionemi środkami z obopólnemi w dniu 1 julii na zjeździe w Klecku, kończę przez układ ze wszystkiemi lub z częścią, która mając ode mnie wymiar należney sprawiedliwości w uiszczeniu się, poda propozycye łatwe do uskutecznienia bez mey krzywdy a z pozostałemi i niechęciami kończyć, podyę tą drogą, od której uchylic się wszelkiemi staraniami usiłowalem, i tą, przez jaką bezsprzecznie ukończyć będę mógł interes całkowity; zawsze z mym usprawiedliwieniem i wewnętrzną spokojnością. Datt roku 1820 mca junii 5 d. Ludwik Xiążę Radziwiłł.

Roku 1820 mca junii 9 dnia przed Aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawając osobiście WJPan Ignacy Stankiewicz niniejsze oświadczenie do Akt podał. Przyjąłem Jan Zienkowiez Wileń. Ziem. Reg.

Takowe oświadczenie wolno drukować Józef Xiążę Giedroyć Sędzia Ziem. Wileń.

1. Sąd Grodzki Ptu Szawel. skutkiem swey rezolucyi na dniu 7 terażn. mca junii nastaley, uważyl bydy potrzebnym do Gazety Kur. Lit. przestać dla trzykrotnego zaawizowania, iż były officyalista JO. Xięcia Zubowa, Maxymilian Robert Zienkowiez dnia 6 omienionego mca ma-

ja przez wystrzał z pistoletu odjął sobie życie, i pozostałość swoją w wiedzy tego sądu będącą, tak sprzęty, pojazdy, konie i pieniądze JP. Polenez w Jurborgu mieszkającemu, a zaś garderobę i bieliznę studze swemu Stanisławowi Markiewiczowi zapisał. Jakowa dyspozycja nie będzie wprzód doprowadzona do wykonania, aż chyba po nowym roku czyli po dniu 1. januar. następującego 1821 roku. ponieważ dotakowego terminu przez niniejszą 1. zykrotną awizacją wzywają się wszyscy prawni pretensarowie zeszłego Zienkowicza, lub z blizkich krewnych, którzyby dowiedli, że tenże nieboszczyk dzieląc się z rodzeństwem sukcesywnym majątkiem wziął pewne quantum pieniędzy, lub majątku, którym po zaaprobowaniu przez sąd Gł. Lit. Wileń, 1go Depart. zwróconym z funduszu nieboszczyka Zienkowicza zostanie, a zaś po upłynieniu powyżey wzmienionego terminu, kiedy nikt z prawnymi dowodami w Sądzie Grodz. Szawel. jawnie się niebędzie, wówczas dyspozycja nieboszczyka przywiezioną do wykonania zostanie. Dat 1820 roku julii 9 dnia Szawle.

Sędzia Tomasz Adamowicz. Benedykt Jaroszkiewicz Sędzia Grodz., Pisarz Wacław Kownacki. Regent Grodz. Szawel. Antoni Montwillo.

1. Sąd Taxatorsko-Exdyw. za Remissą Sądu Gł. Mińskiego Cywilnego Depart. w dacie roku 1814 7bra 4 dnia zaszła na rozdział majątku Mniszan z attynencyami w Gubernii Mińskiej w tymże powiecie sytuowanego, i dalszych funduszów sumownych zeszłego Antoniego Bohdanowicza naznaczony, w dniu 26 miesiąca apryla bieżącego roku do pomienionego majątku przybywszy, gdy po wysłuchaniu wielu stron produktow widzi się być zbliżonyra do wejścia w namowę i rozszkolenia ostatecznie całkowitey rozprawy, aby niewiadomieniem żadna strona stosująca pretensyą do masy kredalney, również przez zapozwy do odpowiedzi powołana dla pomnożenia teyże masy niewymawiała się, niniejszą awizacją przez Gazetę Kur. Lit. ogłosić postanowił i że niejawnie się nayrychley do tego Sądu strony, jedne prawney ammissyi ulegną, drugie in contumaciam sądzone zostaną, obwieszcza. Roku 1820 mca maja 28 dnia.

Ignacy Bucewicz Podśdek Z. P. M. Exd. Wiktor Jabłoński Podśdek Słucki Exdyw. Ferdynand Dworzeczki Podśd. Ziem. Wil. Exdyw.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Przedaje się warszawskiey roboty Kocz z kufkami i dalszemi wygodami. Widzieć go i o cenie dowiedzieć się można u kowala uniwersyteckiego, Zeica, mieszkającego na dziedzińcu teatru anatomicznego, dawniey Spaskiey Cerkwi.

3. Majątek Poniewież nad rzeką sptawną Niewiażą po której baty Pruskie pod sam dziedziniec przychodzą, i zboże na one ładują, o pół czwartey mili od Kowna, a pół trzeciey od Kieydan odległy, w powiecie Rosieńskim w parafjach Wielkiskiey i Jaswoyńskiej położenie mający, dziedzictwem w roku 1818 dnia 10 mca augusta dekretem podkomorsko-exdywizorskim oddany Bogumile z Brunowów Syruciowey z obowiązkiem opłacenia poszlin do trzech tysięcy srebrnych rubli, oraz miastu Kownowi do dziesięciu tysięcy takichże, i różnym obywatelom więcej siedmiu tysięcy srebrnych rubli, jest do

przedania, w jakowym znajduje się dymow z dwornym piętnaście, których mieszkańce poddani odbywają w każdym tygodniu pańszczyzny po dni sześć i nadto latem po 8 gwałtow, oraz przedze i inne spełniają powinności. Miasteczko, w którym kościół murywany z naydoskonalszym porządkiem dla odbywania wszelkiego nabożeństwa, na które z trzech parafiiow tuż przytykających się obywatele zgromadzają się, z pięciu domami po dwanaście sążni dłużyne, a cztery szerzyny mającemi, z kominami wyprawadzonemi, gętami krytymi, w których po dwóch mieszka rzemieślników, z karczmą wygodną, i drugą tuż przy miasteczku na gościńcu z Wilki do Kieydan, z młynem wodnym i konnym, oba reparacyi potrzebnemi, z dawnym fruktowym, a drugim i chmielnikiem w roku przeszłym założonemi ogrodz, w gruntach naylepszych, bo pszennych, wysiewający w każdej zmianie po dwanaście żyta, i pięć beczek pszenicy, siana do pięciuset wozow ukaszający mrożnego, budowla wszelką zupełnie nową postawioną naygruntowniey, to jest: domem mieszkalnym drewnianym, na wysokiem podmurowaniu opierzonem, sążni dwanaście dłużyne, a do siedmiu szerzyny mającym, pokojami w roku przeszłym otynkowanemi, oknami dubeltowemi, oficyną kuchenną, ze śpichlerzem półtrzecia piatrowym w r. przeszłym postawionym, gętami krytymi, dwoma sklepami, lodownią, oborą 54 sążnie długą, stajnią, wozownią, kobylarnią folwarkiem, zupełnie wygodnym, browarem z wozownią, chlewami i ptaszniki, porządnem zabudowaniem gumiennem, opodul od wszelkich budowli, to jest: gumnem osietnem, domem zupełnie odległym do lnu wycierania, dwoma gumnami składowemi i odryną, z folwarkiem Rebzdzie domow trzy, a czwarty w roku przeszłym postawiony, zamieszkałe, oraz karczmą, wysiewającym naymniey po cztery żyta, a jedney pszenicy beczek w zmianie; siana mrożnego do sta wozow zbierającemi z drugim folwarkiem w roku przeszłym założonym dziesięć zamieszkałych dymow i karczmą liczącym, gdzie jako w roku pierwszym postano tylko żyta pięć, a pszenicy jedną beczkę, gruntu do trzebienia w naywiększey ilości mającym, sianożeci oficie, puszcza nie tylko na budowle, ale i pilowanie tarcie zdątną, oprócz której wszystkie wyrażone folwarki mają wstęp na użytek wolny do puszczy więcej pięciuset włok liczący, z zaściankiem Wikuniszka ze dwie włoki obszernym, gdzie w roku przeszłym postawiono chatkę i posiano pół beczki żyta, dusz męzkich rewizkich osiemdziesiąt dziewięć, włok górą siedmdziesiąt mającym, gotowego grosza czterysta rub. sr. przynoszącym. Zyczący ony nabyć, naydogodnieysze znajdzie warunki, albowiem po umowionej cenie, obowiązany będzie tylko ilość wyrażoną spłacić lub przejąć, a resztę do lat dziesięciu i więcej trzymać u siebie, opłacając corocznie punktualnie procent, za wniesieniem pewnego bezpieczeństwa, jeżeli zaś kto jeden z wyrażonych folwarkow chciałby nabyć tedy umowione pieniądze nie aktorze, ale w miejsce wyrażone wniesie, traktować o ony raczy w każdym czasie z aktorką w wyrażonym Poniewieżu mieszkającą, gdzie tak mappy jako też inwentarze komunikowane będą. Roku 1820 miesiąca maja dnia 15.

Takowe uwiadomienie podające się do Gazety Kuryera Lit. że wolno drukować poświędzam. Prezydent Ziem. Ptu Rosieni. członek opieki dworzackiey tegoż powiatu. Ignacy Bucewicz.

3. Pewny obywatel mający swoją posiadłość o mil 8 od Wilna, życzy przyjąć oficjanta, któryby umiał pisać czysto i czytelnie, tudzież znał registraturę ekonomiczną i mógł bydz użytym do pomnieyszych interesow prawnych. Ktoby chciał zająć to miejsce znajdzie informacją w Redakcyi Kuryera.

1. Wjeżdża za granicę do Saxonii Wileński mieszczanin Nestel Leybowicz Gruszko na miesiąc 11.

Od dnia 1 następującego miesiąca lipca, odnawia się prenumerata półroczna i kwartałowa na gazetę Kuryera Litewskiego. Kosztuje półroczna z pocztą rubli sr. 7; bez pocztą półroczna rubli 4 kop. 50, kwartałowa rub. 2 kop. 25.